

Grzegorz Wojtkun*

MINIMALIZM W ARCHITEKTURZE I URBANISTYCE MIESZKANIOWEJ – PRÓBA SYNTEZY

MINIMALISM IN DWELLING ARCHITECTURE AND URBAN PLANNING – A SYNTHESIS ATTEMPT

W niniejszej publikacji autor przedstawił pogląd na rozwój mieszkalnictwa wielorodzinnego w ostatnim półwieczu w Polsce jako dzieła architektonicznego i urbanistycznego w odniesieniu do działań oszczędnościowych i racjonalizacyjnych. Uniknięto w ten sposób rozważań pozbawionych właściwego im kontekstu ekonomicznego, kulturowego i społecznego. Podniesiona została tym samym kwestia minimum użytkowego i plastycznego dzieła architektonicznego jako składników tego samego procesu twórczego.

Słowa kluczowe: blokowisko, eksperyment Pruitt-Igoe, mieszkanie „przykładowo oszczędne”, minimalizm w architekturze, postmodernizm

In this publication the autor displays an opinion on the development of multi-dwelling housing in the last half century in Poland as an architectural and urban work in relation to economical savings and rationalization. This way avoiding consideration deprived of proper economical, cultural and social context. Thus rising the question of utilization limits and artistic work as being parts of the same creative process.

Keywords: blocs area, Pruitt-Igoe's experiment, „exemplary economical” apartment, minimalism in dwelling architecture, postmodernism

Geneza współczesnego mieszkalnictwa na ziemiach polskich zbiegła się z ukonstytuowaniem się państwowości po ponad stu dwudziestu latach zaborów. Architekci i urbaniści oraz związane z nimi środowiska działaczy społecznych niezwłocznie włączyli się w światowe poszukiwania odnoszące się do środowiska zamieszkania. Miało ono spełnić warunek higienicznego i sanitarnego minimum, a pod

względem przestrzennym i programowym umożliwić zrównoważony rozwój miast. Dążenie do poprawy sytuacji mieszkaniowej ludności uznano wówczas za najskuteczniejszy sposób przeciwdziałania jej pauperyzacji. Jednocześnie udostępnienie budownictwa mieszkaniowego szerokim rzeszom ludności miało przyczynić się do powstania nowoczesnego społeczeństwa obywatelskiego. Celowi temu miała służyć

* Wojtkun Grzegorz, dr inż. arch., Politechnika Szczecińska, Wydział Budownictwa i Architektury, Instytut Architektury i Planowania Przestrzennego.

Minimalizm architektoniczny: budynek mieszkalno-usługowy nr 18 przy ul. Grójeckiej w Warszawie z lat 60. (u góry po lewej; *źródło*: Architektura 9/1964), przykłady rozwiązań funkcjonalno-przestrzennych mieszkań „przykładowo oszczędnych” (po prawej; *źródło*: Architektura 9/1964) oraz architektura budynku mieszkalnego typu A1 w Berlinie-Falkenbergu (u dołu po lewej, 1998; *źródło*: Hafner T., Wohn B., Rebholz-Chaves K.: *Wohnsiedlungen. Entwürfe, Typen, Erfahrungen aus Deutschland, Österreich und der Schweiz*. Basel-Berlin-Boston, Birkhäuser Verlag 1998)

Architectonic minimalism: residential-services building from the 60's, at Grójecka Str. 18 in Warsaw (left at the head; *source*: Architecture 9/1964), examples of solutions of „exemplary economical” functionally-spatial apartments (right; *source*: Architecture 9/1964) and architecture of residential building type A1 in Berlin-Falkenberg (left at bottom, 1998; *source*: Hafner T., Wohn B., Rebholz-Chaves K.: *Wohnsiedlungen. Entwürfe, Typen, Erfahrungen aus Deutschland, Österreich und der Schweiz*. Basel-Berlin-Boston, Birkhäuser Verlag 1998)



architektura, „bezkompromisowo purystyczna”, przeciwstawna zbytkownym manierom eklektycznym. W tej sytuacji kluczowe znaczenie okazało się mieć powołanie do życia Kooperatywy Mieszkaniowej Urzędniczo-Robotniczej Płaszów (1925) oraz Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej (1922). W Krakowie powstała inicjatywa budowy osiedla mieszkaniowego złożonego z siedemnastu dwupółkondygnacyjnych domów mieszkalnych (1926–1927). Mimo iż proveniencja rozwiązań architektonicznych elewacji była jeszcze dziewiętnastowieczna, to układy funkcjonalne mieszkań zostały w pełni zunifikowane. Równocześnie na warszawskim Żoliborzu rozpoczęła działalność spółdzielnia mieszkaniowa. Zrealizowana wówczas zabudowa stanowiła formę przejściową między kamienicową a układem liniowym. W ten sposób zrodziła się koncepcja polskiego mieszkalnictwa, w której przesłanki natury funkcjonalnej oraz związane z higieną zamieszkania zyskały decydujące znaczenie. Architektura, pozbawiona niepraktycznych, zbytkownych ozdób, stała się wówczas wyrazem idei demokratycznej. Stąd też w pierwszych ówczesnych realizacjach zespołów budynków wielorodzinnych nawiązano wprost do przedwojennych doświadczeń w tym zakresie (Żoliborz, Koło, Mokotów, Praga). Jednocześnie dążenie do unowocześnienia gospodarki na drodze jej szybkiego uprzemysłowienia oraz realizacji postulatów zapewnienia jednakowych warunków zamieszkania dla wszystkich obywateli stało się domeną państwa. W szczególności dotyczyło to kategoryzacji mieszkań, odpowiadającej im powierzchni użytkowej, liczby izb oraz rodzaju materiałów wykończeniowych. Z kolei niedostatek terenów uzbrojonych i mieszkań doprowadziły do *preferowania przez władze budowlane domów wielorodzinnych. (...) Obiektem wzorcowym (...) stał się (...) budynek cztero- a później pięciokondygnacyjny* [1].

W końcu lat czterdziestych, po zakończeniu wstępnego etapu odbudowy kraju ze zniszczeń wo-

jennych, *do czynników ograniczających ekspansję twórczą dołączyła (...) fala propagandy socrealistycznej* [2]. Zabudowa mieszkaniowa wzniesiona w tym duchu przybrała formę kwartałów ograniczonych alejowymi ulicami. Jednak różnorodność rozwiązań architektonicznych, a w szczególności ich artystyczna fasadowość, okazała się być nadmiernym obciążeniem dla gospodarki dźwigającej się ze zniszczeń wojennych. Wywarło to decydujący wpływ na uprzemysłowienie metod produkcji i wykonawstwa w mieszkalnictwie (1954). W ten sposób doszło do przeniesienia punktu ciężkości w tworzeniu dzieła budowlanego ze skali architektonicznej do urbanistycznej, a w szczególności „zadekretowania” przez czynniki państwowe braku stylistyki. Kontynuowany w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych model forsownej industrializacji kraju, wsparty rozwijaną konsekwentnie psychologią proinwestycyjną, pozwolił początkowo znaleźć kompromis między *misją rozwojową władzy a dążeniami i aspiracjami konsumpcyjnymi ludności* [3]. W wiodących rozwiązaniach tego czasu – Sadach Żoliborskich w Warszawie (Skibniewska, Scholtz, 1959), Wzgórzach Krzesławickich w Nowej Hucie (Ingardenowie, 1962) i Wzgórzach Redłowskich w Gdyni (Nowosadski, 1963) odzwierciedlenie znalazły francusko-skandynawskie zasady architektoniczne i urbanistyczne. Charakteryzowały się one oszczędnością środków plastycznych i prostotą założeń przestrzennych. Skala założeń osiedlowych tego okresu sprawiła, że w odniesieniu do nich pojawiły się w mowie potocznej nowe określenia – „deski” w Poznaniu, (...) „mrowiskowce” w Warszawie (...). Równie charakterystyczny okazał się termin „blokowisko”, *jakim vox populi ochrzcił niektóre zespoły* [4]. Jednocześnie starano się utrzymać wysokie tempo wzrostu produkcji przemysłowej w celu dalszej industrializacji kraju. Przyniosło to negatywne następstwa również w architekturze mieszkaniowej. Nasilono działania mające na celu radykalne jej potanie. Liczba rozwiązań architektonicznych ule-

gła ograniczeniu do niezbędnego minimum, ponadto wyeliminowano zbędne zdobnictwo w formie attyk, balkonów i loggii, co doprowadziło do pozbawienia ich walorów plastycznych (1961). Wobec stale postępującego ograniczenia środków inwestycyjnych rozpoczęto na szerszą skalę realizację budownictwa „przykładowo oszczędnego”. Nagminne stało się projektowanie mieszkań w układzie amfiladowym, korytarzowym lub jednoprzestrzennym. Paradoksalnie sprzyjały temu początkowo doktryny funkcjonalistyczne napływające z krajów wysoko rozwiniętych, a w szczególności realizacja dwunastotysięcznego Osiedla Pruitt-Igoe w St. Louis w Stanach Zjednoczonych (Hellmuth, Leinweber, Yamasaki, 1954–1956), która miała potwierdzić aktualność pryncypiów architektury nowoczesnej. W Polsce, nie bacząc na wyniki amerykańskiego eksperymentu, równie intensywnie zmierzano w kierunku całkowitej unifikacji przestrzeni zamieszkania. Przyczyniło się to do zdominowania architektury przez technologię wielkopłytową. W konsekwencji pojawiły się „funkcjonalne osiedla-sypialnie” – bezstylowe układy wolno stojących budynków. Zespoły te oddzielone od historycznej zabudowy, zestawione w konstelacje lub wzory graficzne, a przez to odporne na przypadkowe przekształcenia, doprowadziły do całkowitej degradacji architektury mieszkaniowej. Towarzyszące osiedlu pojęcie nowoczesności zyskało wówczas zdecydowanie negatywne znaczenie.

Niewątpliwym symptomem zbliżających się zmian było rozstrzygnięcie międzynarodowego konkursu na koncepcję funkcjonalno-przestrzenną dziewięćdziesięcioletniego Espoo-Suvela – „satelity” Helsinek (Chmielewski, Kazubiński, Kuraś, 1967). Polegała ona na zaktywizowaniu życia społecznego przez wprowadzenie do wnętrza obszarów wysokiej zabudowy mieszkaniowej, rozgałęzionego układu ciągów pieszych uatrakcyjnionych usługami oraz zróżnicowania rozwiązań architektonicznych. Szczególnie te ostatnie miały posiadać cechy indywidualne, pomi-

mo „rygorów narzuconych przez prefabrykację”. Początek lat siedemdziesiątych wydawał się przełomowy w architekturze, przede wszystkim mieszkaniowej. Powstała wówczas konieczność wzniesienia ponad siedmiu milionów mieszkań (1971–1990). Przyrostu tej wielkości nie można było osiągnąć za pomocą rozpowszechnionych ówczesnie, tradycyjnych lub częściowo uprzemysłowionych metod wznoszenia budynków oraz sposobów organizacji i finansowania procesów inwestycyjnych w budownictwie. Ogłoszono wówczas również konkurs na system budownictwa mieszkaniowego, który miał *przynieść propozycje poprawy rozwiązań użytkowych, (...) zmian w obowiązującym normatywie mieszkaniowym oraz możliwość świadomego kształtowania krajobrazu i architektury osiedli mieszkaniowych* (1968) [5]. Nadanie priorytetu uprzemysłowionym metodom wznoszenia budynków oraz przyjęte na tej podstawie założenia techniczne i ekonomiczne wymogły z kolei konieczność ich architektonicznego i urbanistycznego usankcjonowania. W tym celu ogłoszono konkurs na Osiedle Przyszłości (1973). W większości zgłoszonych wówczas prac przedstawiono różnorodne rozwiązania oparte na układach zabudowy wielorodzinnej i w niewielkim stopniu intensywnej jednorodzinnej. Jednak wspólną ich cechą okazało się nad wyraz skąpe odniesienie do środków wyrazu plastycznego. Wyniknęło to między innymi ze skali przedsięwzięcia projektowego powierzonego jednemu architektowi, technologii wykonawstwa, a w szczególności idei typizacji. Stąd też rozwiązania architektoniczne sprowadzono do siermiężnych wzorów faktury, niewielkiej liczby materiałów wykończeniowych i gamy kolorów. Jednak kwestią o kluczowym znaczeniu dla rozwoju ówczesnego mieszkalnictwa w Polsce okazało się niedostrzeżenie zagrożeń płynących z typizacji. Wielkopłytowe „tworzywo” wywarło szczególnie destrukcyjny wpływ na jakość rozwiązań architektonicznych i plastycznych, których ubogość pogłębiła wrażenie monotonii osiedlowych za-

tożeń urbanistycznych. Z kolei dążenie do optymalizacji kosztów produkcji w „fabrykach domów” okazało się mieć ścisły związek z ograniczeniem różnorodności asortymentu, a tym samym koniecznością unifikacji zadań inwestycyjnych. Charakter tych działań okazał się odmienny od praktyki rozpowszechnionej w większości krajów wysoko rozwiniętych, gdzie systemy konstrukcyjno-montażowe nie zostały objęte typizacją centralną. Dzięki temu charakteryzowały się znaczną różnorodnością profilu produkcji odzwierciedlającej architektoniczne i użytkowe uwarunkowania regionalne. Odzwierciedleniem typizacji stały się między innymi obszary zabudowy wielorodzinnej na Ursynowie Północnym w Warszawie (Budzyński z zespołem, 1971), Retkinia (Grygier, Sumień, 1970–1973) i Śródmiejska Dzielnica Mieszkaniowa w Łodzi (Sowa z zespołem 1969–1973), Szczecin-Kłęskowo (Cerebież-Tarabicki z zespołem 1973) oraz Popowice (Molicki, 1971) i Gaj we Wrocławiu (Malec, Oziewicz, Wolski, 1974). We wszystkich, mimo usilnego dążenia projektantów do zmiany stanu rzeczy, daje się zauważyć skalę, a nie architekturę. Wielka płyta, mimo iż stosowana od połowy lat pięćdziesiątych, stała się wówczas symbolem swoistą ikoną w polskim budownictwie mieszkaniowym. Charakterystyczna dla warunków polskich różnorodność i wielość rozwiązań nie tylko ograniczyła zasięg stosowania wielkiej płyty, ale również możliwość racjonalizowania kosztów inwestycji (W-70, SBM-75, Szczeciński, WWP, OWT-67/75 i WUF-T). Charakter tych działań okazał się odmienny od praktyki rozpowszechnionej w większości krajów europejskich, w tym komunistycznych, na przykład w Niemieckiej Republice Demokratycznej przyjęto do stosowania zaledwie jeden system wielkopłytowy (WBS 70/80), natomiast drugi (WHH GT) został przewidziany do realizacji punktowych wysokościowców mieszkalnych w Berlinie i niektórych stolicach okręgów. Mimo to monotonia energowskich blokowisk nie wydała się zbyt uciążliwa.

Podczas gdy myśl architektoniczna lat siedemdziesiątych była skierowana w przyszłość to dekadę później stała się odzwierciedleniem przede wszystkim bieżących zapotrzebowań. Wywarło to wpływ na poczynania na polu ideowym, gdzie przewagę zdobyły postawy kontestacji. Sięgnęły one monotonej i „przykładowo oszczędnej” spuścizny lat sześćdziesiątych oraz zawiedzionych nadziei okresu wielkich programów w budownictwie mieszkaniowym. Powszechne nawiązywanie do tradycji powojennej urbanistyki i idei osiedla społecznego, wsparte prądami architektury europejskiej, stało się niejako manifestem nowej rzeczywistości – pomodernizmu.

W wyniku przekształceń ustrojowych w Polsce i innych krajach bloku sowieckiego trwający od zakończenia drugiej wojny światowej proces rozwoju architektury mieszkaniowej został ostatecznie przerwany (1989). Jednak jej nowe kierunki od samego początku zdecydowanie odbiegały od oczekiwań i zapotrzebowań społecznych. Odzwierciedleniem tej sytuacji stały się przedsięwzięcia, które odpowiadały przede wszystkim najbardziej mobilnej ekonomicznie i zawodowo części ludności. Jednocześnie pojawiły się nowe nieznanie wcześniej rodzaje mieszkalnictwa występujące w wysoko rozwiniętych państwach świata. Powstała wówczas sytuacja, w której nie można było określić kierunków działań i ich celów w dłuższej perspektywie czasowej. Skomplikowały ją dodatkowo dwie sprzężone okoliczności. Pierwszą z nich był brak sprawnych mechanizmów rynkowych i wynikające z tego powolne upowszechnianie się nowych sposobów wznoszenia budynków. Drugim natomiast ogromne, wciąż niezaspokojone potrzeby ilościowe. Stąd też w wielu środowiskach podjęto intensywne wysiłki zmierzające do modernizacji ówczesnej bazy wytwórczej. Przykładem tego był system szczeciński, który modyfikowano i wykorzystywano nieomal do połowy lat dziewięćdziesiątych. Działania te o zdecydowanie kontrmodernizacyjnym charakterze pozwoliły przedłużyć de-

strukcyjny wpływ systemów uprzemysłowionych na krajobraz architektoniczny polskich miast.

Reforma polityki państwowej polegająca na stopniowym odchodzeniu od powszechnego subsydiowania mieszkalnictwa wywarła istotny wpływ na obraz architektury mieszkaniowej, standard oraz rozwiązania funkcjonalne i przestrzenne budynków i mieszkań. Stąd też w ostatniej dekadzie dwudziestego stulecia pojawiły się w Polsce trendy estetyczne będące nawiązaniem zarówno do rodzimych wzorów z przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych jak również występujących w krajach wysoko rozwiniętych. Zwrócono się w nich między innymi ku ideom ruchu nowoczesnego. W ich humanizmie i użyteczności upatrywano przesłanek demokratycznych. Modernizm aksjologiczny dał początek neo-schematyzmowi funkcjonalnemu, który w urbanistyce zespołów mieszkaniowych przyniósł styl bezpostaciowy. Z kolei w architekturze przyniósł skrajny minimalizm (lata sześćdziesiąte). Jego przeciwnością stał się *po-modernizm*, w którym nawiązano do idei ciągłości tkanki miejskiej. Kontynuacją neo-schematyzmu funkcjonalnego był neomodernizm w dwóch odmiennych konwencjach plastycznych – hiperestetycznej, bogatej w detal, oraz redukcjonistycznej, całkowicie jego pozbawionej. Równolegle do neomodernizmu i pomodernizmu ujawnił się trend pośredni – międzymodernizm lub inaczej kontekstualizm syntetyczny. Dążono w nim do uwzględnienia regionalnych wzorców architektonicznych. Stąd też w kontekstualizmie połączeniu uległ nurt małomiejski oraz skrajny minimalizm. Trendy te znalazły odzwierciedlenie praktycznie we wszystkich rodzajach budownictwa mieszkaniowego. Regionalny charakter roz-

wiązań stał się widoczny w niedużych miastach i na obszarach aglomeracji, w których proces inwestycyjny oparto na szeroko pojętej partycypacji społecznej.

Załamaniem się sytuacji w budownictwie mieszkaniowym na początku lat dziewięćdziesiątych stanowiło odzwierciedlenie trudności związanych z przejściem od systemu nakazowo-rozdzielczego do rynkowego. Prywatyzacja wielu gałęzi gospodarki narodowej przyniosła gwałtowne zmniejszenie się zamówień stamtąd płynących. Wskutek tego w stan likwidacji postawiono nierentowne przedsiębiorstwa uspołecznione, a w szczególności zdekapitalizowane fabryki domów. Przyniosło to zdecydowaną poprawę jakości architektury ale również niekorzystne następstwa. Mobilność ekonomiczna i organizacyjna uczestników procesu inwestycyjnego niejednokrotnie stała się przyczyną nierzetelnego wykonawstwa oraz niskiej jego kultury. Z kolei brak uregulowań prawnych przyczynił się do masowego napływu materiałów i technologii z zagranicy nie spełniających krajowych wymagań. Mimo to Polska znalazła się w nurcie poszukiwań światowych charakteryzujących się ogromną różnorodnością ale również skrajnymi przeciwnościami.

Wiele wskazuje na to, że minimalizm w architekturze stał się jego trwałą cechą występującą niezależnie od warunków ekonomicznych jak i porządku społecznego. Wynikł z różnych nierzadko całkowicie sprzecznych przesłanek. Jednakże jego cechy oparte na dążeniu do optymalizacji rozwiązań funkcjonalnych i przestrzennych oraz oszczędności środków plastycznych charakteryzowały go we wszystkich okresach rozwoju architektury współczesnej.

PRZYPISY

- [1] A. Kotarbiński, *Rozwój urbanistyki i architektury polskiej w latach 1944-1964*, PWN Warszawa, 1967, s. 33.
- [2] *Ibidem*.
- [3] A. Kukliński, *Gospodarka przestrzenna Polski. Studia diagnostyczne i rekonstrukcyjne*, [w:] *Gospodarka przestrzena Polski. Diagnoza i rekonstrukcja*, Wydawnictwo Stowarzyszenia PAX Wrocław 1984, s. 23.
- [4] A. Wallis, *Spoleczne aspekty zespołów mieszkaniowych* [w:] *Studia nad osiedlami*, ZW CZSR Warszawa 1978, s. 62.
- [5] *Systemy budownictwa mieszkaniowego i ogólnego*, E. Piliszek, (red.), Arkady Warszawa 1974, s. 13.

BIBLIOGRAFIA

- A. Basista, *Betonowe dziedzictwo. Architektura w Polsce czasów komunizmu*, Wydawnictwo Naukowe PWN Warszawa-Kraków 2001.
- W. Czerny, *Architektura zespołów osiedleńczych. Studia i szkice*, Arkady Warszawa 1972.
- H. Syrkus, *Ku idei osiedla społecznego 1925-1975*, PWN Warszawa 1976.
- J. A. Włodarczyk, *Życie znaczy mieszkać. Dom mieszkalny na granicy stuleci*, Śląskie Wydawnictwa Naukowe, Tychy 2004.